

PROTOKÓŁ Nr 26/2016
ze wspólnego posiedzenia Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych
oraz Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 25 października 2016 roku

Lista obecności radnych i gości w załączeniu.

Wspólne posiedzenie Komisji z upoważnienia Przewodniczącego Rady Miasta otworzył Wiceprzewodniczący Rady Miasta Pan Andrzej Zieliński. Powitał zgromadzonych, stwierdził prawomocność obrad i odczytał porządek wspólnego posiedzenia Komisji. Uwag do zaproponowanego porządku posiedzenia nie było, zatem Komisja przystąpiła do realizacji nw. porządku obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. **Analiza możliwości funkcjonowania jednostek organizacyjnych Miasta działających w sferze kultury i dziedzictwa narodowego w kontekście różnych form organizacyjnych (analiza kosztowa, osobowa, organizacyjna).**
4. Wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

Komisja przystąpiła do realizacji punktu 3 porządku obrad:

Ad.3

Analiza możliwości funkcjonowania jednostek organizacyjnych Miasta działających w sferze kultury i dziedzictwa narodowego w kontekście różnych form organizacyjnych (analiza kosztowa, osobowa, organizacyjna).

Tytułem wprowadzenia Wiceprzewodniczący RM Pan Andrzej Zieliński wyjaśnił, że ustawa z dnia 31 sierpnia 2011r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw pozwala samorządom wprowadzić zmiany organizacyjne, które umożliwić mogą łączenie i przekształcanie instytucji kultury (w tym też takich instytucji, które funkcjonują w Lubartowie). Ustawa wyraźnie określa, że na poziomie j.s.t. organ prowadzący, w tym przypadku Rada Miasta, może połączyć w jedną jednostkę organizacyjną instytucje kultury prowadzące działalność w różnych formach, o ile – i to jest zastrzeżenie ustawowe – nie ograniczy się statutowej działalności tych placówek. W związku z tym, że radni już od jakiegoś czasu zajmują się tą tematyką, zarówno na Komisji Oświaty, jak i Komisji Budżetowej, a także innych Komisjach RM, powstał pomysł kompleksowego rozwiązania tego problemu, tzn. poprzez wypracowanie jakiegoś wspólnego stanowiska obu Komisji, tj. Komisji Oświaty, jak i Komisji Budżetowej w zakresie możliwości reorganizacji placówek kultury, która byłaby optymalna dla miasta Lubartów. Jak zaznaczył Wiceprzewodniczący A. Zieliński procedura łączenia jest długa i skomplikowana, dlatego należy traktować dzisiejsze wspólne posiedzenie Komisji jako pierwsze spotkanie wprowadzające w ten temat i ewentualne wypracowanie jakiegoś stanowiska. Ta dyskusja jest dopiero początkiem rozmów. Być może okaże się, że radni w wyniku podjętego dialogu

z dyrektorami lubartowskich placówek kultury, dojdą do wniosku, że nie należy nic zmieniać w mieście, bo wszystko jest dobrze zorganizowane. Chodzi o to, aby tym wspólnym posiedzeniem otworzyć jakiś pomysł do dyskusji.

Następnie Wiceprzewodniczący poprosił zgromadzonych o zabieranie głosu w otwartej przez siebie dyskusji w tym punkcie porządku posiedzenia.

Jako pierwszy głos zabrał radny Jakub Wróblewski, który zwrócił się do dyrektora Muzeum Ziemi Lubartowskiej Pana Longina Tokarskiego z zapytaniem co do zaistniałej w przesłanych materiałach rozbieżności pomiędzy wskazanymi etatami a nazwą stanowisk, które są przywołane w opisie. Chodzi tu głównie o dwa stanowiska: o starszego renowatora i o opiekuna ekspozycji, ponieważ te dwa stanowiska w wykazie etatów to dokumentalista i pomocnik. Jednocześnie radny J. Wróblewski zadał pytanie wszystkim lubartowskim dyrektorom jednostek działających w sferze kultury, jak postrzegają funkcjonowanie swoich jednostek w kontekście realizacji zadań, tzn. jakie są słabości, a jakie atuty jednostek i jakie mają ewentualnie propozycje zmian.

Odnosząc się do zapytania dotyczącego kwestii stanowisk pracowniczych, dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej Pan Longin Tokarski wyjaśnił, że starszy renowator to jest pracownik, który zajmuje się częściowo pracą merytoryczną, uzupełniając się też z opiekunem ekspozycji. Są to określenia, w których zamykają się te dwa podstawowe stanowiska pracy, z których jedno jest merytoryczno – fizyczne. W sytuacji muzeum, przy istniejącej obsadzie liczbowej, pracownicy w wielu dziedzinach uzupełniają się na tyle, na ile są w stanie w pewnych kwestiach się zastąpić.

Radny Jakub Wróblewski: - Rozumiem, że to jakaś pomyłka była, że nie dokumentalista, a starszy renowator i nie pomocnik, a opiekun ekspozycji?

Dyrektor muzeum odpowiedział twierdząco na powyższe pytanie.

Radny Jakub Wróblewski: - Mam pewne wątpliwości. Chodzi np. o kompetencje opiekuna ekspozycji i starszego renowatora. Czy te osoby mają kompetencje, żeby się zastępować, czy mają odpowiednie wykształcenie, doświadczenie itd.?

Dyrektor muzeum Longin Tokarski: - Są tzw. sytuacje wyższej konieczności, kiedy trzeba się jakoś uzupełniać. W związku z tym taka komplementarność musi występować cały czas.

Do dyskusji przyłączył się radny Grzegorz Gregorowicz: - Odnosnie muzeum miejskiego według mnie są dwa wyjścia. Pierwsze to dołożenie pieniędzy, żeby muzeum zaczęło funkcjonować na skalę, którą władze przypisują temu muzeum, a które to środki dzisiejsze nie pozwalają na taką skalę. Na 187 tys. zł kosztów poniesionych w 2016r., około 90% to wydatki związane z płacami, nie ma pieniędzy na nowe specjalistyczne wystawy tematyczne, nie ma żadnych możliwości technicznych, żeby to muzeum się rozwijało. Dyrektor ma związane ręce, nie ma pieniędzy na działalność statutową, on płaci praktycznie wyłącznie pracownikom i wydaje na materiały i energię. Więc albo dołożymy środków albo zamknijmy to muzeum, jeśli to możliwe, i otworzymy izbę pamięci – apelował radny. Ośrodek ten nie ma

w ogóle żadnej szansy rozwoju. To jest tylko udawanie, że muzeum jest czynnikiem dodającym miastu splendoru. Według mnie to jest kula u nogi tego samorządu.

Następnie głos w dyskusji zabrał dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Pan Adam Banucha, który stwierdził, że biblioteka ma odpowiednie warunki do funkcjonowania. Nie ma żadnych większych oczekiwań co do planowanych wydatków, ani co do udoskonalania. Dyrektor jednocześnie podkreślił, iż jedyne oczekiwanie to, aby planowanie finansowe pokrywało się z dotacją. Zwrócił się do radnych obecnych na posiedzeniu, aby zwracali uwagę na to, by dotacja pokrywała koszty funkcjonowania biblioteki. Dyrektor podkreślił, że stara się utrzymać na danym poziomie zakup książek, gazet i czasopism. Wydatki na ten cel są niezbędne, ponieważ od wysokości włożonego wkładu własnego na zakup tych pozycji, uzależniona jest wysokość otrzymanej dotacji z ministerstwa. W powiecie lubartowskim Miejska Biblioteka otrzymuje z ministerstwa największe środki, ponieważ relatywnie wydaje najwięcej pieniędzy na zakup książek, czasopism i gazet. Dyrektor A. Banucha podkreślił, że nie ma żadnych oczekiwań, jeśli chodzi o doinwestowywanie lubartowskiej biblioteki.

Głos w dyskusji ponownie zabrał dyrektor muzeum Longin Tokarski, który przypomniał, że ubiegły rok dla muzeum był rokiem organizacji. Dopiero z chwilą nadania nowego statutu jednostka się usamodzielniała. Zatem rok ubiegły zamknął się wynikiem finansowym, który nie do końca był miarodajny. W planie na rok bieżący zostało przedstawione zwiększenie kwoty w projekcie budżetu, aby instytucja mogła się powoli rozwijać. Jednak, jak przypomniał dyrektor muzeum, ten budżet został przez Radę Miasta okrojony. W związku z tym mówienie w tym momencie o pełnym rozwoju nie jest łatwe. Muzeum administruje określonym budżetem, nie ma w zasadzie możliwości na zwiększenie przyznanych kwot. Pomimo tego, jak stwierdził dyrektor Longin Tokarski, taka placówka jak muzeum jest miastu potrzebna, aby zachować tę lokalną przeszłość, która gdzie indziej nie zafunkcjonuje i w zasadzie tylko tutaj może być pokazana. Jednocześnie dyrektor podkreślił, że liczy na przychylność radnych w temacie wspólnego uatrakcyjnienia propozycji przedstawianych przez muzeum.

Następnie głos w dyskusji zabrała dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury Pani Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak, która w swojej wypowiedzi zaznaczyła, że jedną z lepszych rzeczy dla LOK-u jest nowy budynek. Dzięki temu zaobserwować można większą liczbę osób uczestniczących w zajęciach, przychodzących na imprezy; pojawiają się też nowe formy pracy, współpracy i partnerstwa (wiele instytucji z terenu miasta zgłasza się do LOK, aby korzystać z siedziby Ośrodka). Dyrektor podkreśliła, że rzeczą bardzo ważną dla Ośrodka jest kwestia finansowa, dlatego że instytucje kultury nie są w stanie funkcjonować bez odpowiedniego zaplecza finansowego. Jeżeli składane są plany finansowe, to dotyczą one jakiejś działalności, są przeliczone i przekalkulowane. W tej chwili LOK brakuje do końca roku około 35 tys. zł, aby go zamknąć. To jest problematyczne.

Zabierając głos w toczącej się dyskusji w tym punkcie posiedzenia, radny Grzegorz Gregorowicz poprosił o wyrażenie miarodajnej opinii na temat możliwości połączenia muzeum z inną instytucją kultury. Czy wchłonięcie w jakiegokolwiek formie organizacyjnej muzeum jako niesamodzielnej jednostki jest możliwe z punktu widzenia prawa?

Odpowiedzi na zadane pytanie udzielił Wiceprzewodniczący Andrzej Zieliński, który stwierdził, że jeśli Rada podejmie decyzję o łączeniu jednostek, niezależnie czy muzeum

z biblioteką, czy muzeum z LOK, to od 2012r. istnieje formalnie taka możliwość. Jeśli chodzi o połączenie z biblioteką, to niezbędne są do tego cztery kroki. Pierwszy to tzw. uchwała intencyjna, tzn. RM minimum na sześć miesięcy przed planowaną ostateczną decyzją o połączeniu, czy likwidacji musiałyby przyjąć taką uchwałę intencyjną. Ta uchwała intencyjna musi trafić do Krajowej Rady Bibliotecznej i do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, które wyrażają w tej sprawie opinię, a następnie jeszcze do Rady ds. Muzeum, która również wydaje swoją opinię. Ważny jest trzeci krok, tzn. po uzyskaniu powyższych opinii, RM musi wystąpić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zgodę. Należy się liczyć z tym, że jeżeli ministerstwo opierałoby się na opiniach, które byłyby np. negatywne, mogłoby takiej zgody nie wyrazić. Czyli opinie są niewiążące, natomiast zgoda Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest wiążąca. Po uzyskaniu tej zgody następuje krok czwarty, czyli podjęcie już tej właściwej uchwały: łączącej, likwidacyjnej, przekształcającej, reorganizacyjnej.

Do dyskusji przyłączył się radny Jakub Wróblewski, który podkreślił, że istnieje świadomość tego, że środki, które otrzymują instytucje kultury, nie są środkami, które chciałyby otrzymać. Jednakże budżet miasta ma swoje ograniczenia. Część którą dysponuje Rada, czy Burmistrz, składa się w większości z podatków pobieranych od mieszkańców. Więc zwiększenie wydatków, będzie skutkowało tym, że trzeba będzie poszukać przychodów do budżetu w formie zwiększenia podatków albo zwiększenia liczby podmiotów, od których te podatki są pobierane, co nie jest takie proste. Radny zaznaczył, że jako członek Komisji Budżetowej bardzo chętnie zapozna się z wnioskami do budżetu na 2017r., które składają instytucje kultury. Doświadczenie pokazuje, że środki otrzymywane przez instytucje kultury wystarczają na ich funkcjonowanie przez cały rok. Według radnego warunkiem rozmowy o zwiększeniu środków na dany rok budżetowy jest przedstawienie przez instytucje informacji na temat planowanych dodatkowych działań w porównaniu do dotychczasowych. W sensie takim, co miasto otrzyma, jaką wartość dodaną zyskają mieszkańcy w związku z tym, że sfinansują poniekąd ze swoich podatków działalność instytucji. To na pewno będzie pomocne przy podejmowaniu takich decyzji. Zdaniem radnego J.Wróblewskiego zmiany organizacyjne w całej sferze kultury, która funkcjonuje w mieście, są potrzebne, jeśli wiadomo, że można coś poprawić i na skutek zmian będzie to funkcjonowało lepiej albo będzie funkcjonowało taniej. Radny zastanawiał się czy istnieje możliwość zajmowania się np. przez jedną osobę sprzątającą dwoma instytucjami, czy jeden kierownik nie mógłby się zajmować dwoma instytucjami, czy wystarczyłby np. jeden księgowy, konserwator itd.

W nawiązaniu do wypowiedzi radnego Jakuba Wróblewskiego, który poruszył kwestię racjonalizacji wydatków zarówno na sferę administracyjną, organizacyjną i pomocniczą, upoważniona przez Burmistrza Sekretarz Miasta Pani Anna Bielińska poinformowała, że aktualnie trwają prace ze znowelizowanej ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z art.10a istnieje możliwość przystąpienia do wspólnej obsługi w zakresie administracyjnym, finansowo – księgowym, obsługi pomocniczej, czy też w zakresie usług informatycznych. W tym momencie prace te znajdują się na etapie analizy. Jednocześnie Sekretarz Miasta zaznaczyła, że jeżeli chodzi o instytucje kultury, to są to instytucje, które posiadają osobowość prawną i przepisy ustawy o samorządzie gminnym traktują kwestię wspólnej obsługi w ten sposób, że istnieje centrum utworzone przez Radę dla innych jednostek organizacyjnych gminy, natomiast dyrektor informuje Burmistrza o zamiarze przystąpienia do wspólnej obsługi i zawiera porozumienie z centrum wspólnej obsługi, określając zakres tej

obsługi. Taki jest stan prawny na dzień dzisiejszy i w tym momencie te analizy i prace w tym temacie zostały rozpoczęte.

W następnej kolejności głos w dyskusji zabrała radna Marzanna Majewska, która poprosiła dyrektora muzeum o wyrażenie opinii, czy połączenie muzeum z biblioteką, czy nawet z ośrodkiem kultury, pozwoli na jakieś oszczędności, czy może na poszerzenie jakiejś oferty dla mieszkańców, czy to kulturalnej czy edukacyjnej. Czy po prostu przyniesie to jakieś wymierne korzyści?

W odpowiedzi dyrektor muzeum Pan Longin Tokarski poinformował, że taka szczegółowa analiza jeszcze nie była przeprowadzana. Natomiast muzeum ze swej strony widziałoby takie korzyści w związku z obecną szczupłą obsadą personalną. Na przykład osoba sprzątająca w muzeum, pełni też funkcję osoby pilnującej, jest zatem niezbędną przez cały czas, gdy instytucja jest otwarta. Nie może ona być zatem obecna w innym miejscu. Natomiast od strony finansowej zdaniem dyrektora takie połączenie byłoby z pożytkiem dla muzeum. Jednocześnie dyrektor zastanawiał się, czy biblioteka na takie działania pozwoli posiadane przez nią pewne zobowiązania finansowe, przekazywane środki zewnętrzne. Dyrektor podkreślił, że organizując muzeum, brano pod uwagę korzystanie z usług osoby obsługi finansowej. Ale z ustawy o finansach wynika, że każda instytucja musi mieć osobę zatrudnioną przynajmniej na części etatu, aby to był tzw. główny księgowy danej jednostki finansowej.

Tytułem wyjaśnienia Sekretarz Miasta Pani Anna Bielińska poinformowała, że działalność statutowa może być prowadzona oddzielnie, jednostki funkcjonują w formie organizacyjnej takiej w jakiej aktualnie funkcjonują. Natomiast poprzez zmianę Statutu przedkładanego Radzie, wyłącza się obsługę finansowo – księgową, administracyjną, czy też w zakresie innych usług, np. informatycznych itd.

Do toczącej się dyskusji w tym punkcie dzisiejszego posiedzenia przyłączył się radny Piotr Kusiak, którego zdaniem bardzo dobrym pomysłem jest utworzenie centrum usług wspólnych. Byłoby to organizacyjnie korzystne dla każdej jednostki i nie dotyczy to jedynie jednostek kultury, ale i szkół. Zdaniem radnego w dłuższym okresie czasie spowoduje to powstanie jakichś oszczędności. Dobrze zatem, że taki proces został zapoczątkowany.

Następnie głos zabrał radny Piotr Skubiszewski, który nawiązując do apelu dyrektora biblioteki, aby planowane koszty mogły być pokryte przez dotację, zwrócił się do Sekretarza Miasta oraz do obecnych na sali radnych o realizację powyższej prośby. Jednocześnie zgodził się ze swoim przedmówcą radnym G.Gregorowiczem, że muzeum, jak i każda instytucja kultury w mieście, jest niedofinansowane. Winę za to ponoszą radni, którzy tym instytucjom obniżyli dotację. Nie może się to zdarzyć przy budowaniu budżetu na przyszły rok. Radny zaapelował o podwyższenie kwot dotacji dla tych instytucji. Następnie radny P. Skubiszewski zwrócił się do radnego A. Zielińskiego z zapytaniem, jaka formę organizacyjną mogłyby przyjąć połączone instytucje kultury? Czy byłby np. dodatkowy dyrektor centrum?

W odpowiedzi radny Andrzej Zieliński stwierdził, że on z taką propozycją nie wychodził, poinformował jedynie o tym, że dyskusje na ten temat toczyły się na wielu Komisjach. Zdaniem radnego na tym etapie radni powinni dyskutować, natomiast inicjatywa

uchwałodawcza w tej sprawie leży po stronie Burmistrza Miasta, który ma więcej informacji, więcej danych niż radni.

Zdaniem radnego Piotra Skubiszewskiego radni też mają nieograniczony dostęp do informacji, wystarczy tylko, że zwrócą się do Urzędu. Jeśli więc mają dobre pomysły, to warto je przedstawiać wcześniej, a nie czekać na ruch Burmistrza. Jest wiele pomysłów na rozwój muzeum, ale jest on uzależniony od odpowiednich środków. W muzeach w większych miastach można np. obejrzeć bardzo interesujące projekcje, które związane są z nowymi technologiami. Te nowe technologie też kosztują – podkreślał radny, według którego radni powinni także i w tym zakresie dofinansować muzeum, aby go jak najbardziej unowocześnić. Wtedy będzie przyciągać więcej osób i będzie można wprowadzić bilety, chociażby symboliczne, z których będzie można finansować część bieżących kosztów.

Głos w dyskusji zabrał radny Grzegorz Gregorowicz, którego zdaniem problemy kultury w Lubartowie w jakiejś części wynikają z bierności władzy wykonawczej. Gdyby władza słuchała się radnego i odpowiedni zareagowała bez nastawienia chociażby o charakterze politycznym, to by omawiane zdarzenia mogły przebiegać znacznie wcześniej. Głos w tej kadencji w sprawie połączenia muzeum z LOK-iem albo z biblioteką padł już przy debacie budżetowej przy pierwszym budżecie. Radny przejawiał swoje zdziwienie informacją, iż Burmistrz prowadzi prace analityczne nt. centrum usług wspólnych. Zdaniem radnego nic odkrywczego tutaj nie padło, ponieważ już rok temu na sesji RM, któryś z radnych podnosił tę kwestię. Gdyby reagowano odpowiednio wcześniej, to być może te prace analityczne mogłyby się odbywać sprawniej. Według radnego problem leży w przepływie informacji między organem wykonawczym a przedstawicielskim. Głosy radnych wyrażających opinie publiczne, nie są do końca wysłuchiwane. Odnosząc się do kwestii połączenia instytucji kultury, radny stwierdził, że jeśli zmiana ma polegać na utrzymaniu lub nawet zwiększeniu etatów (np. po połączeniu muzeum z biblioteką – dyrektor biblioteki i zastępca dyrektora ds. muzealnictwa), to „dziecko będzie wylane z kąpielą”. Trzeba się zastanowić, czy kultura w tej formie ma szansę funkcjonowania? Na koniec swojej wypowiedzi radny stwierdził, że osobiście jest ze stanu, a raczej z formy kultury w Lubartowie bardzo niezadowolony. Jego zdaniem środki wydawane na kulturę, są wydawane nieefektywnie. Trzeba się zastanowić też nad tym, jaką funkcję tak naprawdę pełnią te jednostki organizacyjne, które mają krzewić kulturę wśród ludzi. Większość z nich pełni widoczną rolę polityczną, która ma stanowić jakby wsparcie polityczne UM. Zdaniem radnego to są tuby w walce o głosy wyborców. Tak naprawdę nie zajmują się krzewieniem kultury albo nie tylko krzewieniem kultury, tylko ... działalnością polityczną. Na przykład dwutygodnik „Lubartowiak” jest wyłącznie tubą UM, biuletynem, a nie żadnym pismem, które jest potrzebne, żeby kulturę w mieście krzewić. Tak samo muzeum, które jest ośrodkiem walki politycznej, to jest obóz polityczny i zaplecze UM w Lubartowie. Na koniec swojej wypowiedzi radny stwierdził, że nie zamierza dawać większych środków, które będą wykorzystywane na walkę z jego światopoglądem. Środki należy przeznaczać tylko na kulturę, jednostkę organizacyjną kulturalną przymierzyć do funkcji kulturalnych. Jeśli odejmiemy od tego politykę i inne funkcje, którego są gdzieś za plecami realizowane, to się okaże, że pieniędzy jest dosyć, ale są źle wydawane.

Do dyskusji przyłączył się radny Jakub Wróblewski, który częściowo zgodził się z radnym Gregorowiczem. Jego zdaniem więcej środków powinno być wydawanych na kulturę, a nie na utrzymywanie instytucji kultury. Chodzi o to, aby instytucje miały jakieś osiągnięcia

i pokazywały po co istnieją. Nie powinny być one utrzymywane dlatego, że miasto chce mieć takie instytucje. Chodzi o to, żeby te instytucje legitymizowały słusność swego istnienia poprzez działanie, z którego wszyscy będą zadowoleni. Następnie radny zwrócił się do dyrektora muzeum z apelem, aby przedstawiał koncepcję funkcjonowania muzeum, w sensie w jaki sposób ma się ono rozwijać. Wtedy można będzie mówić o środkach finansowych na działalność, a nie na instytucję. Jednocześnie zwracając się do radnego Skubiszewskiego, radny Jakub Wróblewski stwierdził, że z wielką chęcią przekazałby instytucjom kultury tyle pieniędzy o ile wnioskuje, tylko byłby wdzięczny, gdyby radny Skubiszewski na sesji jak będzie uchwalany budżet, powiedział skąd zabrać te środki. Czy z budowy dróg, czy ze szkół, czy z dożywiania dzieci, czy z pomocy społecznej? Na koniec swojej wypowiedzi radny ponowił swój apel o to, aby finansować działalność instytucji, a nie instytucje. Odnosząc się do kwestii połączenia muzeum z innymi instytucjami kultury, radny stwierdził, że muzeum może tylko na tym zyskać, poprzez to, że zostanie odciążone z pewnych zadań, które w tej chwili wykonuje, a które to zabierają czas, który to można by poświęcić na działalność merytoryczną, na funkcjonowanie muzeum, na budowanie koncepcji i na jej realizację. Radny odniósł się również do koncepcji budowania centrum usług wspólnych, wyraził swoje obawy co do tego, że szef takiego centrum może być „naddyrektorem” nad innymi dyrektorami i poszczególni dyrektorzy poszczególnych jednostek musieliby prosić o akceptację każdej sprawy przez tego „naddyrektora”. Zdaniem radnego może to bardzo sparaliżować pracę jednostek.

Następnie głos w dyskusji zabrała dyrektor LOK Pani Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak, która odnosząc się do słów radnego G.Gregorowicza i po części do słów radnego J.Wróblewskiego o finansowaniu działalności instytucji, a nie instytucji, stwierdziła, że żadna impreza w jakiegokolwiek instytucji nie obejdą się bez ludzi, którym trzeba zapłacić za wykonaną pracę. Dyrektor nie zgodziła się również ze stwierdzeniem radnego G.Gregorowicza, że „Lubartowiak” to jedynie tuba UM. Jest to bowiem gazeta, w której piszą szkoły, instytucje i stowarzyszenia. Znajdują się w niej różnego rodzaju informacje dotyczące życia miasta i działalności wszystkich instytucji, jak również samorządu. Mówienie, że taka instytucja kultury jak LOK jest instytucją polityczną, nie jest prawdą, bo czy taniec towarzyski, hip hop, kapela ludowa itp. są w jakimś stopniu polityczne? – pytała dyrektor Ośrodka.

Głos ponownie zabrał radny Piotr Skubiszewski, według którego radny G.Gregorowicz poprzez rzucanie haseł, za którymi nie idą żadne argumenty, w swojej wypowiedzi obraził przynajmniej trzy osoby. Radny P.Skubiszewski odniósł się również do wypowiedzi radnego J. Wróblewskiego, popierając argumentację dyrektor LOK.

Do dyskusji przyłączyła się radna Maria Kozak, która nawiązując do tematu centrum administracyjno – usługowego, stwierdziła, że nie wyobraża sobie jednego księgowego dla wszystkich lubartowskich szkół. Radna odniosła się też do konieczności wprowadzenia w muzeum nowoczesnych środków przekazu, bowiem bez multi – mediów nie wyobraża sobie współczesnej instytucji kulturalnej.

W związku z powyższą wypowiedzią radny Andrzej Zieliński stwierdził, że nikt nie mówi o jednej księgowej, tylko o wspólnej księgowości, a to jest różnica.

Zabierając głos w dyskusji, radny Jan Ściśel zwrócił się do dyrektora biblioteki z prośbą o przygotowanie informacji nt. działalności merytorycznej biblioteki na przestrzeni kilku ostatnich lat.

W odpowiedzi dyrektor biblioteki Pan Adam Banucha poinformował, że instytucja co roku składa sprawozdania z działalności finansowej, w których zawarte są informacje nt. prowadzonej przez bibliotekę działalności. Są one składane do Urzędu w 3 egzemplarzach. Są dostępne. Jednocześnie dyrektor podkreślił, że na działalność kulturalną biblioteka nie otrzymuje ani złotówki, tj. na wystawy, spotkania z pisarzami itp. Nawet w Statucie widnieje zapis, że na działalność kulturalną biblioteka musi pozyskać środki od sponsorów. Czasami powstaje konieczność uzupełnienia tak pozyskanymi środkami kosztów działalności.

Następnie głos zabrał radny Grzegorz Gregorowicz, który zwracając się do radnego Piotra Skubiszewskiego i radnego Piotra Kusyka, stwierdził, że w jego wystąpieniu nic nie było na ich temat. Jednocześnie przejawiał swoje wrażenie, że w historii samorządu lubartowskiego też o nich nic nie będzie.

Radny Piotr Skubiszewski zwrócił się z apelem, aby spotkać się wspólnie z dyrektorami instytucji i spróbować rozwiązać problemy, żeby w budżecie na 2017r. takie sytuacje nie miały miejsca. Wszystkie instytucje wskazywały ile potrzebują pieniędzy na bieżącą działalność, nawet na minimalnym poziomie, jeśli chodzi o oferty dla mieszkańców. Radny zwrócił się z prośbą o nie ucinanie instytucjom przyznawanych środków.

Odpowiadając swojemu przedmówcy, radny Jan Ściśel poprosił o zwrócenie się z powyższą propozycją do Burmistrza, który przedkłada prowidzorium budżetowe radnym i jak zauważył dalej radny, zaproponowana przez Burmistrza kwota została przez RM zatwierdzona dla wszystkich instytucji kultury.

Zabierając głos w dyskusji, radny Jacek Tomasiak zwrócił się do radnego P. Skubiszewskiego, aby swoje apele przedkładał do instytucji, żeby odpowiedziały na pytanie, czy widzą takie możliwości, czy też nie, gdyż zdaniem radnego odpowiedzi na pytanie w dniu dzisiejszym radni nie otrzymali. Jednocześnie zwrócił się do radnego J. Ściśła, aby przypomniał sobie kto zaproponował kwoty niższe od wnioskowanych przez instytucje i aby zwracał się do organów wykonawczych, które to realizowały. Na koniec radny zwrócił się z zapytaniem do dyrektora LOK, czy migracja Ośrodka z budynku Gimnazjum Nr 2 do nowo wyremontowanej Hali Miejskiej będzie skutkowałą zmniejszeniem kosztów funkcjonowania tej instytucji, chociażby w utrzymaniu tego obiektu? Jak kształtują się koszty nowego obiektu w stosunku do tego obiektu, który był wcześniej użytkowany? Jakie są oszczędności w związku z funkcjonowaniem w budynku przy ul. Rynek II?

W odpowiedzi dyrektor LOK stwierdziła, że trudno mówić o oszczędnościach, kiedy budynek jest większy, kiedy użytkowanie jest częstsze, kiedy ogrzewanie i prąd są na większej kubaturze. Do tego dochodzi kino. Dyrektor podkreśliła, że nie było mowy o oszczędnościach, a polepszeniu warunków działalności LOK, co ma miejsce.

Radny Jakub Wróblewski zwrócił się do radnego Piotra Skubiszewskiego z zaproszeniem na posiedzenie Komisji Budżetowej, którego tematyką będzie budżet na przyszły rok i kiedy

to Komisja będzie zapoznawała się z wnioskami wszystkich jednostek miasta, które składają zapotrzebowania w budżecie. Jednocześnie przypomniał, że uchwalony tegoroczny budżet, zawierał kwoty dotacji, które zostały zaproponowane przez Burmistrza. Wobec czego adresatem prośby radnego P.Skubiszewskiego jest Burmistrz, a nie radni. Na koniec swojej wypowiedzi radny zwrócił się do dyrektorów jednostek obecnych na dzisiejszym posiedzeniu Komisji z zapytaniem, co myślą o zamiarze ujednoczenia, czy powierzenia jednemu podmiotowi części swoich usług? Czy są to realne szanse na poprawienie funkcjonowania? Czy pojawiają się z tego tytułu jakieś zagrożenia?

Odnosząc się do wypowiedzi radnego J.Tomasiaka, radny P.Skubiszewski stwierdził, że Burmistrz może składać propozycje w odniesieniu do dotacji, to on formułuje wstępne propozycje budżetu, ale to radni go zatwierdzają. Dlatego radny ponownie zwrócił się do członków Komisji, aby mając na uwadze oczekiwania i potrzeby instytucji, mogli na ile to możliwe je uwzględnić.

Odpowiadając na zapytanie radnego J.Wróblewskiego dyrektor biblioteki Pana Adam Banucha podkreślił, że biblioteka należy do jednostek średnich, największy jest LOK, więc stworzenie centrum kultury dla jednostek mniejszych jest korzystne. Te oszczędności na pewno się znajdują, jeżeli chodzi o zatrudnienie obsługi. Nie da się tu zaoszczędzić na zatrudnieniu pracowników merytorycznych. Dyrektor zauważył, że czym innym jest centrum kultury i optymalizacja kosztów, kiedy ono znajduje się w jednym obiekcie, a co innego, jeżeli znajduje się w trzech różnych obiektach. W związku z tym pewne koszty się nie zmniejszą, jeżeli chodzi o administrowanie budynkami i tzw. koszty stałe. Trzeba to wszystko zatem wnikliwie przemyśleć. Jeżeli byłby stworzony system administrowania, policzyć ile to stworzy oszczędności. Jeżeli to stworzy oszczędności, spojrzeć na funkcjonowanie tych jednostek. Dyrektor zauważył, że wcale nie będzie łatwo zarządzać sześcioma jednostkami w sześciu różnych miejscach, z czego trzy podlegają pod różne ustawy. Jeżeli jednak dałoby to oszczędności w Lubartowie, zoptymalizowałyby działalność, polepszyłyby, to opowiada się za taką formą funkcjonowania.

Na koniec w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji ponownie głos zabrała dyrektor LOK Pani Małgorzata Gryglicka – Szczepaniak, która odpowiadając na ostatnie pytanie radnego J. Wróblewskiego, stwierdziła, że dla Ośrodka bezpieczniejsze jest posiadanie swoich pracowników. Temat ten pozostawia jednak do analizy, bo można i tu dojść do jakiegoś porozumienia.

Przewodniczący dzisiejszej Komisji Wiceprzewodniczący RM Andrzej Zieliński zarządził kilkuminutową przerwę.

Po przerwie:

Zamykając ten punkt dzisiejszego wspólnego posiedzenia Komisji Wiceprzewodniczący RM Andrzej Zieliński odczytał wniosek, będący konkluzją zamkniętej dyskusji w tym punkcie posiedzenia:

Komisja Budżetowa i Inicjatyw Gospodarczych oraz Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji na wspólnym posiedzeniu w dniu 25 października 2016r. wnioskuje do Burmistrza

